WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

PRENUMERATA, W kraju mies. 1.— kwart. 3.— półroc. 6.— rocz. 12.—
Za granicą 1.50 4.50 9.— 18.—
Za zmianę adresu 30 kop.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.
Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Gromy Guczkowa.

W obozie opozycyjnym, obok grup „inoplemiennych", obok skrajnej lewicy i kadetów znaleźli się naraz i październikowcy. Ewenement nie małej wagi, krok polityczny doniosły— o ile wogóle traktować mamy poważnie mowę p. Guczkowa i uchwały zjazdu „Związku 17 go października".

Czego tylko tam niema! I nieufność do rządu i oskarżenie o sprawiony zawód i stwierdzenie sprzeczności pomiędzy zasadami Manifestu 17 października, a obecnym kursem!

Oskarżenie aż nazbyt ciężkie, aby gdzieindziej stać się dla całego gabinetu wymownem consilium abeundi, decyzya dość doniosła, aby zadecydować o losach ciał prawodawczych.

Gdzieindziej!

A chociaż stary maniak polityczny, zrzadka tylko miewający swe lucida intervalla, zdążył na łamach „Grażdanina" ogłosić Guczkowa z kolegami za niepoprawnych rewolucyonistów, chociaż pogłoski o rozwiązaniu Dumy Państwowej już ukazały się znowu na łamach pism petersburskich — afery bezpośrednio zainteresowane, a dobrze poinformowane nie tylko o tem co się dzieje na scenie, lecz i za jej kulisami, nie zdradzają zbytniego poruszenia.

Gromy, co padły w obozie Guczkowa, nie zamąciły ani na chwilę bardzo zrównoważonych produkcyi doskonałego gramofonu afer petersburskich, funkcyonującego na szpaltach organu Suworynowskiego. Wszechwiedzący i wszechwęszący felietonista z zaułka Ertelowskiego doskonałą ironią wita groźby i gromy, a jego kolega redakcyjny poświęca tuż obok sporo miejsca na obronę Guczkowa od oskarżenia o rewolucyonizm.

A na lewicy, ku której furya opozycyjna miałaby zbliżyć frakcyę „17 paźdz.", trudno dostrzedz oznak radości nadmiernej z powodu pozyskania nowego sprzymierzeńca.

Organ kadetów petersburskich stwierdza wprawdzie, iż rezolucye zjazdu uderzająco przypominają uchwały stronnictwa k.-d. lecz daleki od wybuchu radości, zestawia słowa Guczkowa z czynami w komisyi prasowej i nie może wyciągnąć z tego zestawienia innych wniosków oprócz uznania wypróbowanej już „samodzielności" w taktyce parlamentarnej październikowców.

Nie poraz pierwszy gromy p. Guczkowa i towarzyszy urozmaicają fantastycznymi zygzakami szpalty prasy rosyjskiej.

Nie poraz pierwszy budzą zapomniane, a mniej lub więcej nieszczere obawy rozwiązania, aby wkrótce potem zamilknąć bez śladu w zgodnym akordzie „współpracownictwa z rządem".

Nigdy jeszcze gromy nie były tak liczne i gromkie — i nigdy jeszcze nie budziły echa tak słabego.

Nietylko dlatego, że Guczkowowi i towarzyszom nikt nie wierzy, nietylko dlatego, że pochodzenie swe zawdzięcza związek źródłu równie obcemu zasadom Manifestu, jak i ten „kurs", który tak energicznie potępiają.

Warunki polityczne mogłyby podnieść na znaczną wysokość, mogłyby zetrzeć z czoła Guczkowa ślady jego pochodzenia politycznego.

Nawet tak bardzo zdyskretowaną „szczerość" październikowców możnaby przyjąć z pewnemi zastrzeżeniami, szczególniej jeśli się zważy, iż piętnowane przez nich warunki współżycia politycznego ciążyć zaczynają na wszystkich odłamach i na wszystkich stronnictwach.

Lecz opozycyjności październikowców ujmuje wagi i znaczenia coś nieskończenie bardziej doniosłego, coś, co nieobliczalne i nieujęte wyczuwane jest przez wszystkich i we wszystkich obozach, co powoduje odruch sceptyczny na głos padających gromów.

Parę tygodni temu czytaliśmy o rozłamie, jaki dokonał się w łonie nielicznej frakcyi socyalistycznej. „Mienszewicy" i „bolszewicy" tak dalecy dziś od jakichkolwiek widoków praktycznego urzeczywistnienia swego programu, nie mogą dłużej pracować obok siebie i podają się do rozwodu, ogłaszając, że nie mogą nadal uważać swych dawnych towarzyszów za socyalistów.

Trudno o wymowniejszy przykład rozbicia i zamętu, cechującego społeczeństwo rosyjskie od roku wolnościowego aż do chwili obecnej.

Nie braknie wprawdzie ani haseł popularnych, ani wpływowych stronnictw, lecz niemasz dążenia wspólnego, które zapanować zdolne byłoby nad nieskończonemi różnicami i różnorodne wysiłki ująć w karby jednego planu.

Różniczkowanie panuje niepodzielnie nad integracyą sił społecznych i jak niegdyś wytrąciło władzę z ręki Wittego, tak dziś ośmiela reakcyę, obezwładnia stronnictwa reformy, tamuje postęp polityczny, zapewnia tryumf jedynemu dążeniu, które bez szczerby ocalało we wszystkich warstwach — instynktom historycznym zaboru i niwelacyi.

Ani pokój wewnętrzny, ani dalszy rozwój nie mogą jednak czerpać z tego źródła bezkarnie...

I jeśli wśród coraz wyraźniej występującego zamętu rozlegają się głosy ostrzegające, jeśli świadomość położenia przenika nawet do obozu Guczkowa, to nie zmniejsza to ani tragizmu położenia, ani stwarza ośrodka ożywczego.

Dla realnego urzeczywistnienia programu brakuje warunków materyalnych w samem społeczeństwie, dla propagandy idei nie posiada żadnych kwalifikacyi stronnictwo polityczne, którego jedynem zadaniem było w ciągu lat ośmiu osłaniać pozorami liberalizmu robotę najczarniejszej reakcyi.

Panowie Guczkow i towarzysze, zaprawieni w tej funkcyi, tak dalece stracili poczucie najprostszych wymagań przyzwoitości politycznej, że nawet w chwili wybuchu uczuć opozycyjnych nie cofają się przed ukłonem w stronę zmarłego premiera, jako ideału polityka „konstytucyjnego".

Z takiemi pojęciami o konstytucyi można być bardzo pożytecznym w swej roli dotychczasowej, można oddać temu lub owemu gabinetowi nieocenione usługi, lecz nie należy brać do ręki gromów.

Żeby grzmiały jaknajdonośniej, żeby błyskało jaknajgroźniej, trudno się oprzeć wrażeniu, że się ma przed sobą zgoła niewinne i gdzieś za sceną przez kogoś zrewidowane starannie ognie sztuczne.

Idem.

Doroczne zebranie Warszawskiego T-wa Naukowego.

W ubiegły wtorek, w zapełnionej sali Warszawskiego T-wa Naukowego odbyło się doroczne zebranie, uświetnione obecnością i odczytem słynnej uczonej naszej, p. Curie-Skłodowskiej.

Zebranie zagaił protektor T-wa Józef br. Potocki przemową, w której na wstępie uczcił pamięć zmarłego prezesa Aleksandra Jabłonowskiego.

„Przypada mi—mówił hr. Potocki—w udziale smutny obowiązek dać wyraz szczerej i głębokiej żałobie, jaką okrytą została ta instytucya przez zgon Aleksandra Jabłonowskiego. Był jednym z jej założycieli, od chwili powstania stałym jej prezesem—ozdobą i chlubą, a organizacyi tej—mocnem wiązadłem. Odszedł w wieku sędziwym, pełen zasług długiego żywota, ale odszedł od nas niespodziewanie i przedwcześnie. Jeszcze na krótko przed śmiercią reprezentował nasze Towarzystwo i dzierżył sztandar nauki polskiej na międzynarodowym kongresie historyków w Londynie, a przywiózł stamtąd ostatni swój laur zaszczytny — chlubne dla polskiej nauki wyróżnienie.

„Szanowaliśmy w nim nie tylko uczonego, ale i obywatela kraju, mieliśmy dla niego w sercach coś więcej, niż uznanie, którem obdarzały go obce instytucye naukowe, bo był w społeczeństwie naszem wyrazem mocy charakteru niepożytej, poświęcenia dla nauki zupełnego, miłości dla kraju gorącej, a dobroci tak wielkiej, że zyskał miłość ludzką i szacunek powszechny. Oddajmy cześć Jego pamięci!"

Następnie, powitawszy przybyłą z Paryża dla objęcia kierownictwa nad utworzoną pracownią promieniotwórczą p. Curie Skłodowską, hr. Potocki przemówienie swoje zakończył temi słowy:

„Zaznaczę tylko, że dotychczasowy i przyszły rozwój naszej instytucyi jest oparty nie tylko na poświęceniu nielicznej grupy uczonych, którzy talenty swoje i prace życia kładą w bezinteresownej ofierze na ołtarzu ojczystej nauki, ale budujemy również nasze nadzieje przyszłego rozwoju Towarzystwa na coraz to powszechniejszem zrozumieniu potrzeby takiego ogniska przez całe społeczeństwo, które w miarę możności przychodzi z pomocą tym usiłowaniom.

„W utrwaleniu tego stosunku zaufania pomiędzy społeczeństwem a naszą instytucyą widzimy zadatek dalszego jej rozwoju na pożytek wysokich ideałów godności narodowej i rodzimej polskiej nauki".

Następnie zabrał głos sekretarz generalny p. Franciszek Pułaski, który złożył sprawozdanie z rocznej działalności T-wa.

Ale kulminacyjnym punktem zebrania był odczyt p. Curie Skłodowskiej.

Treścią odczytu była „radyoaktywność i ciała radyoaktywne". Prelegentka odrazu wprowadziła zebranie w istotę swoich własnych badań i odkryć. Kiedy uczona niewiasta ze skromnością i prostotą mówiła o tych pierwiastkach, które jej własny geniusz wykrył i których własności światu odsłonił — była to, zaiste, wielka uroczystość nauki polskiej. Mówiła o tych wiekopomnych odkryciach, z któremi nazwisko jej jest złączone: o polonie i radzie, nowych metalach, wprowadzających ludzkość w dziedzinę prawdziwych cudów. Własności tych metalów ilustrowała stosownymi obrazami.

Na tym odczycie, przyjętym burzą oklasków, posiedzenie zamknięto.

Sprawa ks. Miłaszewskiego i p. Łęskiego.

(Korespondencya własna „Dziennika Kijowskiego").

Mińsk, d. 12 listopada.

Dnia 12/25 b. m. ks. Miłaszewski został uwolniony z więzienia śledczego, gdzie go osadzono w dniu 9/22 b. m. po przesłuchaniu u sędziego śledczego i z rozporządzenia tegoż. Uwolnienie nastąpiło na skutek wniesienia kaucyi niepraktykowanie wysokiej i nie pozostającej w najmniejszym stosunku ani do istoty przestępstwa, nawet w tym kształcie, w jakim je usiłowano przedstawić, ani do poszlak, obciążających księdza. Zażądano bowiem aż 10,000 rubli!

Jednocześnie z ks. Miłaszewskim, jak wiadomo z doniesień telegraficznych, wezwano do sędziego śledczego p. Michała Łęskiego, znanego obywatela ziemskiego i prezesa budowy kościoła w Rubieżewiczach, jako współobwinionego; w stosunku wszakże do tego ostatniego sędzia śledczy okazał się o wiele łaskawszy i oświadczył, że wystarczy kaucya w kwocie 1,000 rubli. Ponieważ p. Łęski sumę tę przy sobie posiadał, więc nie odwieziono go do więzienia.

Oprócz tego aresztowano jeszcze 6 włościan i tych nie zgadza się sędzia śledczy uwolnić nawet za kaucyą; jak mówią, istnieją tam podobno poboczne wpływy, którym zależy na tem właśnie, żeby włościanie cierpieli z racyi i wskutek „sprawy katolickiej", żeby im ta sprawa obmierzła...

Uwolnienie ks. Miłaszewskiego nastąpiło wskutek wniesienia zań kaucyi przez ks. Magdalenę Radziwiłłową, dotychczas znaną u nas z wrogich dla polskości i katolicyzmu objawów; prześladowanie jednak, jakiemu ks. M. podlega, stało się, jak widać, punktem zwrotnym w postępowaniu ks. Radziwiłłowej. Ciekawy jest fakt, że w pół godziny po wniesieniu rzeczonej kaucyi, zjawiono się z innej strony również z gotowymi pieniędzmi, a poza tem jeszcze napływały zewsząd oferty podobne...

Sam przebieg sprawy, z punktu widzenia prawnego i obyczajowego, jest wielce pouczający.

Krzyż, rzekomo prawosławny, jak to już poprzednio zaznaczyliśmy, był postawiony przez katolików, braci Birułów w r. 1862, poświęcony przez księdza katolickiego i znajdował się na gruncie gromadzkim. Kiedy w r. 1905 zakrzątnięto się około postawienia kościoła i gromada na ten cel odprzedała potrzebny plac, krzyż znalazł się właśnie w obwodzie granic kościelnych. Zdaje się więc, że nawet ksiądz, czy prezes komitetu budowy, miał prawo rozporządzać tym krzyżem, również jak i parafianie. Lecz i to nawet nie miało miejsca!

Kiedy w lecie wszczęto sprawę o „bluźnierstwo", sędzia śledczy nie znalazł w stosunku do księdza i p. Łęskiego żadnych cech przestępstwa, i sprawę skierował do umorzenia: dlaczego wypłynęła ona znienacka teraz, właśnie w chwili wniesienia interpelacyi co do bezprawnych działań gubernatora Giersa, to przecież każdy znający nasze stosunki z łatwością zrozumieć potrafi. Chodziło o rzucenie na księdza hańbiącego oskarżenia w chwili decydującej o losach interpelacyi, a nadto o przekonanie rosyjskiej opinii publicznej, że nie warto było trudzić ciała prawodawczego sprawą człowieka, który jest tak ciężkim przestępcą wobec prawosławia, że aż trzeba go więzić w obawie ucieczki, a uwalniać tylko za tak wysoką kaucyą...

Dodajmy, że przeciwko księdzu nie było ani jednego zeznania, wskazującego na najmniejszą łączność jego osoby z faktem wykopania starego i postawienia nowego krzyża, a co do p. Łęskiego, tylko jeden z włościan zeznał, że tenże był o fakcie powiadomiony.

W.

Kronika artystyczna.

— **Konkurs na projekty kilima.** Zarząd miejskiego muzeum przemysłowego we Lwowie, na liczne żądania interesowanych przedłuża termin oddawania prac na konkurs na kilim do 30 listopada (n. st.) 1913 r. do godz. 12-ej w południe. Projekt ma być wykonany barwnie w taki sposób, aby mógł stanowić wzór dla użytku tkacza, a więc na papierze kratkowanym, w dowolnej skali, z podaniem dokładnem wymiaru, w jakim projekt miałby być wykonany. Wszystkie prace, a więc i nagrodzone, pozostają własnością autora. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi z początkiem grudnia, poczem wszystkie prace zostaną wystawione w instytucie technologicznym na równoczesnej wystawie kilimów.

— **Rada konserwatorska.** Wydział krajowy galicyjski postanowił wnieść do sejmu na najbliższej sesyi projekt organizacyi krajowej rady konserwatorskiej. Instytucya ta ma być organem doradczym wydziału krajowego do ochrony i konserwacyi zabytków historycz-

nych i podług projektu podzielona będzie na 2 sekcye z siedzibami we Lwowie i Krakowie Do zakresu jej działalności wejdzie: wykonywanie w porozumieniu z państwowymi konserwatorami krajowymi opieki nad zabytkami przeszłości, zabytkami sztuki i historyi, oraz nad wykopaliskami; ochrona zabytków przyrody, naukowa inwentaryzacya powyższych zabytków i publikacya inwentarzy zabytków znajdujących się w Galicyi; udzielanie wydziałowi krajowemu opinii w sprawach subwencyi krajowych na konserwacyę zabytków i wykonywanie kontroli nad wydatkowaniem tych subwencyi; wreszcie udzielanie wydziałowi krajowemu opinii w sprawach, dotyczących burzenia, przebudowy lub przerabiania zabytków sztuki i historyi.

— **Szkoła przemysłu artystycznego.** — Dn. 13 b. m. odbyła się w Krakowie konferencya w sprawie założenia szkoły przemysłu artystycznego w Krakowie, na wzór Wiednia i Pragi. Przewodniczący dr. Dembowski wskazał, iż nabytek dla Krakowa nie jest połączony ze szkodą Lwowa, że Kraków ma szkołę nie kosztem szkoły lwowskiej, co byłoby nieuzasadnione wobec kulturalnych potrzeb wschodniej Galicyi. W imieniu min Długosza dr. Neuman powitał myśl stworzenia instytucyi, która będzie środowiskiem nauki, mającej w Galicyi tak szerokie pole rozwoju

— **Wykopaliska rzymskie** Z Rzymu donoszą do „Berliner Tageblattu", iż poszukiwania prof. Boni w domu Liwii na Palatynie dały bardzo doniosłe rezultaty.

W krypcie znajdującej się pod zachodnim przedsionkiem znaleziono poza rozmaitemi ozdobami złotemi, srebrnemi i z kości słoniowej—mnóstwo wspaniałych wyrobów ze szkła wszelkiego rodzaju. Dotychczas wiedziano bardzo niewiele o starożytnych wyrobach ze szkła. Powyższa wiadomość uzupełniona została w następnym telegramie korespondenta z Rzymu, donoszącym, iż pokłady, odkryte na Palatynie, sięgają najdawniejszych siedzib pierwotnych mieszkańców danego terytoryum. W sąsiedztwie wykryto ślady najdawniejszych jaskiń, szkielety dzieci i zwierząt, starożytne terakoty i sprzęty pierwotne. Pod tysiącoletnimi pokładami, nad którymi wznosiło się atrium cesarskie natrafiono na ślady wsi, która była kolebką Rzymu.

— **Zbiory Aynard'a.** W Galeryi Georges Petit w Paryżu wystawione zostaną w dn. 29 i 30 listopada przeznaczone do sprzedaży wspaniałe zbiory obrazów starożytnych i nowoczesnych, dzieł sztuki, mebli i nader rzadkich przedmiotów, które zebrał za życia Edward Aynard, deputowany Rhony, b. wiceprezydent izby deputowanych, rady muzeów narodowych oraz członek akademii sztuk pięknych.

Zbiory te reprezentują wszystkie okresy i gałęzie sztuki, od monet greckich do współczesnej szkoły malarstwa XIX w., obejmując prymitywów wszystkich szkół, gotyków francuskich, rzeźbiarzów włoskich z epoki renesansu, mistrzów holenderskich XVII wieku i Francyę rewolucyjną.

Najpiękniejsze okazy zostaną sprzedane oddzielnie z licytacyi, która się rozpocznie dn 1 grudnia w sali Petit. Druga licytacya, w tydzień później odbędzie się w domu taksatorów przy ul. Drouot.

Kronika zagraniczna.

Statystyka żydów na kuli ziemskiej. Według obliczeń „Statistische Monatsschrifte" liczba żydów na całym świecie wynosi 11,871,783. Z tego przypada: na Europę — 8 942 256, na Amerykę—1 894 509 na Azyę — 522 635, na Afrykę—34 807 i na Oceanię—17,106

W Europie najwięcej żydów zamieszkuje Rosyę—5 110 546, potem idą: Austro-Węgry—1,224 898 żydów, Niemcy—607 862, Turcya — 282,277, Rumunia—266 652, Włochy—52,115 i Bułgarya—36 665.

Z miast pod względem liczby zamieszkałych żydów pierwsze miejsce zajmuje Nowy-Jork—1,062,000, potem: Warszawa—254 782 Budapeszt—186 047, Wiedeń—146 926, Londyn—144 300, Odesa — 136 935 i Berlin — 98,893.

Sensacyjny pojedynek. Jak donosi „Figaro" odbył się we środę w Paryżu sensacyjny pojedynek pomiędzy porucznikiem bułgarskim Torkomem i literatem francuskim Breittmayerem. Jak wiadomo, porucznik Torkom posłał wyzwanie głośnemu powieściopisarzowi Loti'emu, którego artykuły demaskujące okrucieństwa bułgarskie podczas wojny z Turcyą wydały się oficerowi bułgarskiemu uwłaczającemi. Ponieważ ani wiek, ani zdrowie nie pozwalały Loti'emu osobiście stanąć na wyzwanie, zastąpił go Breittmayer. Podczas pojedynku Torkom został dwukrotnie raniony w rękę i w głowę, poczem uznał się za zwyciężonego.

Przygoda posła węgierskiego „Neue Freie Presse" podaje opis ryzykownej przygody przywódcy parlamentarnej opozycyi węgierskiej hr. Karolyi'ego.

Poseł jechał kuryerem z Budapesztu do Wiednia w towarzystwie posłów br. Apponyi'ego i br. Andrassy'ego. W drodze otrzymał jednak hr. Karolyi depeszę, wzywającą go terminowo do Budapesztu dla załatwienia nagłej sprawy partyjnej. Dowiedziawszy się od konduktora, że pociąg idzie bez zatrzymywania się aż do Wiednia, zapalony polityk nie wiele myśląc otworzył drzwi wagonu i wyskoczył na tor. Upłynęła dobra chwila nim zatrzymano pociąg i zaczęto poszukiwania posła; hr. Karolyi zdążył zniknąć z oczu. Wieczorem już w Wiedniu dostał hr. Andrassy od hr. Karolyi'ego depeszę z Budapesztu, iż udało mu się szczęśliwie powrócić do stolicy Węgier i ów nagły i pilny interes pomyślnie załatwić.

Czesi i nagroda Nobla. Przyznanie nagrody Nobla indusowi Rabindranath Tagore wywołało w Niemczech ogromne rozgoryczenie, kandydował bowiem o nagrodę lecz jej nie dostał poeta ludowy niemiecki Rosegger. Obecnie „Narodni Listy" dolewają oliwy do ognia drukując sensacyjne rewelacye: oto instytut Nobla odrzucił kandydaturę Roseggera po zasięgnięciu opinii dwóch wybitnych literatów czeskich profesorów Józefa Janko i Arno Nowaka, którzy uznali poetę niemieckiego za nieposiadającego wystarczających kwalifikacyi literackich dla uzyskania nagrody wszechświatowej. W Niemczech panowała zupełna pewność, iż nagrodę uzyska Rosegger, pisma podały jego życiorysy wręcz go nazywając laureatem. Zawód przeto po ogłoszeniu decyzyi instytutu Nobla był w całych Niemczech ogromny. Nie zmniejszy tego niemiłego wrażenia wiadomość, że zawód ten niemcy zawdzięczają w pierwszym rzędzie—czechom.

Z prasy rosyjskiej.

*** „Gołos Moskwy" omawiając rezolucyę konferencyi październikowców stara się już przekonać swych czytelników, że „opozycya" październikowców nic nie ma wspólnego z „opozycyą zawodową".

Prawica i lewica zwalczają rzekomo „osoby", październikowcy zaś będą zwalczać politykę tych osób.

„Opozycya październikowców jest zupełnie samodzielna i stanowi opozycyę nie przeciwko rządowi, lecz przeciwko reakcyjnemu kursowi rządowemu, ponieważ „dzisiejszy kurs rządowy jest w zupełnej sprzeczności z zapowiedzianemi w manifeście z dn. 17 października nowemi zasadami życia państwowego i społecznego".

Październikowcy więc chcą zachować kurtuazyę względem ministrów i zwalczać jednocześnie ich politykę reakcyjną. Będzie to istotnie specyalny gatunek opozycyi...

*** „S.-Petersb. Wied." bardzo pesymistycznie z odcieniem ironii zapatrują się na frondę październikowców.

„Koła społeczne i ludowe, które usiłują oni pozyskać dla swych wpływów — przeżyły już dawno okres zapałów mityngowych. Koła te pragną czynu, nie słów. Oskarżać wszystkich — i pozostawać w bezczynności — to samo, co uskarżać się na lustro, wówczas gdy natura odbarzyła odstręczającą powierzchownością".

Informacye i pogłoski.

— Kijowski zarząd gubernialny, zaregestrowawszy gminę „chrześcijan ewangelicznych", obstawał przy zdaniu, że zebrania religijne tej gminy mogą się odbywać jedynie z pozwolenia władz gubernialnych Sekciarze zwrócili się ze skargą do ministra spraw wewnętrznych, który zadecydował, że o zebraniach religijnych sekciarzy powinna być zawiadamiana tylko policya miejscowa. Senat opinię ministra uznał za słuszną

— Minister spraw wewnętrznych Makłakow w tych dniach wyjeżdża do Liwadyi dla złożenia memoryału w sprawie konferencyi październikowców.

— „Utro Rossiji" donosi, że głośna Róża Luksemburg zawiadomiła frakcyę „s-d." w Dumie Państwowej, iż zaproponowała międzynarodowemu biuru socyalistycznemu umieszczenie na porządku dziennym najbliższego posiedzenia w d. 1 grudnia sprawy przywrócenia jedności rosyjskiej socyal-demokratycznej partyi robotniczej

Róża Luksemburg proponuje rozważenie tej sprawy przez biuro i zarządzenie odpowiednich środków. Jeżeli środki te okażą się nie skuteczne—zachodzi potrzeba rozważenia sprawy „zjednoczenia" s.-d. rosyjskiej przez kongres socyalistyczny w 1914 r.

Echa kuluarowe.

— Ostatnie wystąpienie leadera kadetów Milukowa w Dumie Państwowej i w prasie przeciwko październikowcom wywołały niezadowolenie wśród członków frakcyi „k.-d.".

Czelnokow i jego zwolennicy, marzący o porozumieniu z październikowcami nazywają postępowanie Milukowa nietaktownem. Milukow usiłuje podkreślać wszędzie, że porozumienie „k.-d." z październikowcami jest niemożliwe, udając, że nie wie wcale o poglądach wielu członków swej frakcyi, uznających kompromis z październikowcami za bardzo pożądany.

Poza tem wśród kadetów w danej chwili panuje również niezadowolenie z organu partyjnego „Rieczi". Organ ten bardzo często zajmuje stanowisko niezgodne z poglądami frakcyi „k.-d." i członków tego stronnictwa, wypowiadając wyłącznie osobiste opinie pp. Milukowa i Hessena.

Wyszła także na jaw zakulisowa strona taktyki frakcyi „k-d". Okazuje się, że p. Milukow o ile przewodniczy na posiedzeniu frakcyjnem i dostrzega nastrój, nie rokujący powodzenia wnioskom, popieranym przez niego — zwykle odracza te wnioski do następnego posiedzenia Na posiedzenie następne zjawiają się, według panującego we frakcyi zwyczaju, członkowie komitetu centralnego „k.-d." t. zw. „rzeczoznawcy".

Przy pomocy więc Hessenów i Winawerów uchwalane są „pożądane" wnioski

Obyczaje takie dały się już we znaki członkom frakcyi „k.-d.", którzy pragnęliby pozbyć się wpływów zakulisowych i opieki pp. Hessenów.

Z pod Czernihowa.

Pod Czernihowem o pięć wiorst za miastem na dopływie Dniepru — na Deśnie — w ciągu półtora roku budowano niedawno most długości 250 sążni, drewniany, częściowo z betonu i żelaza.

Przy moście tym, w którym roboty ciesielskiej było na 80,000 rb, pracowali jako cieśle robotnicy polscy z ziemi Siedleckiej z Podlasia.

W tym charakterze pracują oni nieraz i w głębi Rosyi, na Syberyi, a nawet w Mandżuryi i bywają podobno bardzo poszukiwani.

Uchodzą za zdolnych fachowców, tęgich i bardzo sumiennych robotników.

Przedsiębiorcy, pod Czernihowem, mając trudności z innymi, postanowili wezwać do pomocy grupę znanych im, choć w miejscowych „okolicznościach" nie zawsze mile widzianych, tych cieśli polskich z Podlasia, z okolic Włodawy i Sławatycz.

Ciekawa to grupa ludzi.

Panuje wśród nich sprężysta organizacya niby w artelu jakim, pomimo, że organizacya ta oparta jest tylko o bardzo pierwotny, bo patryarchalny charakter.

Pod Czernihowem na czele stali majstrowie znani w Rosyi niejacy bracia K., drobni gospodarze ze Sławatycz ziemi Siedleckiej.

Ci chłopscy majstrowie podlascy to niezwykle przedsiębiorczy w naszych warunkach ludzie i znakomici fachowcy, wobec których inżynierowie teoretycznie wykształceni chylili wprost głowy w podziwie przed ich znawstwem materyału i montażu, znawstwem nabytem drogą rozwagi jedynie, bo wykształcenie pp. majstrów z Podlasia jest b niskie i nie sięga wiele dalej po za szczupły zakres sztuk topornego pisania i takichże rachunków...

Ale pomimo to zaufanie u przedsiębiorców mają zawsze ogromne i roboty zawsze nawał.

A do jej wykonania wprost precyzyjnego—chcąc, jak mówią, pracować „poćciwie" — terminowo, z pomocą sprytu chłopskiego i znajomości ludzi, umiejętnie dobierają sobie grupę zdolnych, trzeźwych i karnych robotników — cieśli, aby potem rzucić gdzie wypadnie taki oddział pracowników — jak oddział żołnierski karny — choć spojony „tylko" rozlicznemi węzłami krwi, narodowości, religii, obyczaju i równego poziomu umysłowego.

Obchodzi się tu bez praw, bez paragrafów pisanych, bez związków zawodowych i sądów rozjemczych.

Bracia K. zachowują się względem swych współpracowników — jak rzetelny, szanujący się wiejski gospodarz obchodzi się ze swym parobkiem.

I mają posłuch i mir.

Robotnicy mieszkają z majstrami razem w jednym baraku — majstrowie razem z nimi stają do pracy: ta jest między nimi różnica, że majstrowie trzy razy więcej od nich mają i cięższej, bo umysłowej roboty i znacznie później od swych podkomendnych odchodzą na spoczynek.

W gospodarstwie domowem urządzają się w ten sposób, że co tydzień obierają gospodarza, który zostaje w domu i razem z kucharką miejscową rusinką gotuje strawę dla towarzyszy, sprząta mieszkanie i kupuje hurtownie za pasy w Czernihowie.

Płaca wynosi od rb. 1 kop. 20 do 2 rb. dziennie. A że zapasy względnie tanie, więc za 3 rb. życie niezgorsze. Ponieważ jedni zadawalali się mniejszem, a inni potrzebowali jeść trochę inaczej, więc były dwa stoły, i to była jeszcze jedna różnica; poza tem, wszyscy, jako polacy, katolicy, z przekonań narodowcy, trzymali się, stanowiąc niby jedno ciało, razem.

Jakie było wogóle zdumienie podlasiaków, gdy przybywszy na naszą Ruś tutejsza usłyszeli po raz pierwszy mowę ruską, tak bardzo podobną do mowy rusinów z nad Buga:

— „Paniczu—adyć to chyba jeszcze Polska!" — z rozbłysłemi radością oczyma mówili do młodego technika polaka, pracującego przy budowie...

Świętowali tylko w polskie święta i to nie tylko kościelne, ale i te, jakie obchodzono w ich parafiach.

Zawsze razem — razem też chadzali na sumę do Czernibowa.

W kościele po nabożeństwie było i „Święty Boże" z tą poruszającą do głębi żywiołową mocą, z jaką tylko chłop polski, zwłaszcza z „Czerwonego Podlasia" zaśpiewać tę pieśń potrafi.

Czytywali też w święta razem ewangelie, Życie Chrystusa i ludowe polskie gazety, które sobie na spółkę prenumerowali, a gdy w dzień uroczysty kładzenia kamienia węgielnego duchowny miejscowy poświęcił krzyż z jednej strony przyszłego mostu, to podlasiacy odruchowo o rannej zorzy nazajutrz szybko i sprawnie przy śpiewie pieśni nabożnej wyciosali także krzyż i wkopali go naprzeciw tamtego, uroczyście „w zakładczynę" poświęconego

I takiem swojem życiem żyli tu rok cały

Zarobiwszy łącznie kilkadziesiąt tysięcy rubli ruszyli do domu.

Pieniądze zarobione idą na domowe potrzeby — na rost ojcowizny — na jej umocnienie — na przykup „gruntu" — na powiększenie ich wielkiej Polski w ciele — i w duchu

I tak rok po roku wracają ci „szarzy ludzie", ubodzy cieśle chłopy polskie do domów, do chat swoich pod Włodawą, do Sławatycz, gdzie czekają ich półka chłopskich małorolnych gospodarstw, żony, dzieci i powinowaci.

Pobędą czas jakiś na swojej ubogiej roli, nacieszą się rodziną i krajem, mową i wszystkiem, co swoje: a gdy ich znowu wezwie komendant ich majster, stawią się znów do apelu i ruszą z nim ufnie w dalekie, obce — lub obcezające strony — za chlebem.

A może nie tylko „za chlebem" — ale i „z chlebem".

Bo te dusze ich — proste a zdrowe — stają się czasem niektórym poniekąd jako on mistyczny „chleb żywy, który z Nieba zstąpił".

Tym, co „imię tylko mają żyjących, a duchem są jakby umarli".

Bo oni — te chłopy polskie—duszy swej strzegą pilnie i dla grosza jej nie spodlą, ani dla żadnych względów pełzaczej polityki, ani dla polepszenia bytu

Mocą moralną odżywiać będą nie tylko współtowarzyszów pracy — robotników — ale zadumać się każą nad sobą i niejednemu przedstawicielowi „inteligencyi"...

Przechodzień.

Z życia prowincyi.

Przypuszczalne skutki reformy sądowej na Wołyniu.

Z początkiem przyszłego roku instytucye sądowe przybiorą u nas inną postać i przyczynią się do zmiany stosunków ekonomicznych. Weźmy np Łuck, który rozrost swój zawdzięcza przeważnie istnieniu sądu okręgowego. Jurysdykcya tego trybunału rozpościera się na 6 północnych powiatów Wołynia i skutkiem tego ściąga do miasta masę ludzi, szukających tu sprawiedliwości. Miasto samo nic nie produkuje, a tylko zużywa przywiezione dorobki. W okolicach Łucka niema ani żadnych fabryk, ani zakładów przemysłowych, których wytwórczość mogłaby zasilić mieszkańców Łuck czerpie soki z sąsiednich powiatów. Z nastaniem roku 1914 źródło to wysychać zacznie.

Do tej pory sąd okręgowy ogniskował w sobie masę drobnych interesów. Stronami byli głównie włościanie. A że procedura sądowa jest przewlekła, więc też strony dla jednej sprawy musiały po kilkakroć przyjeżdżać do miasta Handlowi miejscowemu było to tylko na rękę. Wszak każdy z interesantów kwotę pieniędzy w mieście zostawiał.

Od nowego roku $^3/_4$ spraw przejdzie z łuckiego sądu okręgowego do sądów pokoju, których w łuckim powiecie będzie 13 Klientelo, która dawniej liczne do naszego miasta musiała odbywać podróże, przy zmienionych warunkach rozpełznie się po powiecie. Różne drobne miasteczka wchłoną w siebie interesy włościańskie i wogóle sprawy drobniejsze (do 1,000 rubli), których, jak wiadomo, jest najwięcej Kosztem więc Łucka rozwiną się pomniejsze miejscowości, Łuck zaś niewątpliwie na tej ewolucyi będzie stratny.

W podobnem położeniu znajdą się i inne miasta powiatowe, które przestaną wchłaniać w siebie cały kompleks spraw sądowych.

Nadto z utworzeniem specyalnych sądów gminnych do rozstrzygania spraw włościańskich kompetencya „wołosti" znacznie się zmniejszy i urzędy pisarzy i „starszyn" będą mniej wpływowe w włościańskiem środowisku.

Padł również strach na pokątnych doradców. Z nowym rokiem zacznie obowiązywać prawo, karzące za pokątne pisanie próśb i udzielanie porad prawnych Takich doradców każde miasto liczy na dziesiątki, którzy będą musieli obmyślać nowe sposoby obejścia niedogodnego dla nich prawa. Tymczasem, o ile nam wiadomo, sądy zajęte są sporządzaniem spisów tych doradców, których fachem jest eksploatacya ciemnych ludzi i wyzyskiwanie ich nieświadomości.

A. W. R.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów)

— Współdzielczy zbyt buraków. Dn. 3 listopada odbyła się w Jałańcu w pow. Olgopolskim, na Podolu narada przedstawicieli spółek kredytowych, w sprawie dostawy buraków do cukrowni.

Prócz przedstawicieli spółek na naradzie byli obecni: zarządzający ziemską kasą drobnego kredytu Renning, inspektor banku państwa do spraw drobn. kredytu Wietwiński, instruktorzy ziemscy i przedstawiciel wszechrosyjskiego związku cukrowników p. Nestorow, agronom, który odczytał lekcyę o uprawie buraków.

Narada odbywała się w sali nowozbudowanego gmachu jałanieckiej kooperatywy kredytowej i trwała dzień cały. Przewodniczył p. Wietwiński.

Zebranie uznało za pożądane, aby na razie pojedyńcze kooperatywy kredytowe robiły umowy z cukrowniami o dostawę buraków z plantacyi swoich członków, aby sąsiednie kooperatywy łączyły się w tym celu w związki, na podstawie zobowiązań wzajemnych i aby w przyszłości takie połączone związki traktowały z cukrowniami o warunkach. Kooperatywy powinny się starać zawierać kontrakty z cukrowniami bez awansów, natomiast, jako konieczny warunek, powinny stawiać prawo kontrolowania wagi fabrycznej przy przyjmowaniu buraków.

Referat przedstawiciela T-wa cukrowników o uprawie buraków wywołał ożywione debaty i rezolucye o konieczności organizacyi przy spółkach kredytowych pól pokazowych buraczanych i składów maszyn do uprawy buraków.

Uczestnicy narady przybyli zdaleka, znaleźli nocleg i gościnę w obszernym domu Jałanieckiej spółki, która też podejmowała ich swoim kosztem.

Szereg rezolucyi przyjętych w czasie obrad zmierza do uporządkowania włościańskich plantacyi buraczanych, podniesienia ich wydajności i osiągnięcia lepszych warunków zbytu buraków.

Zainteresowały się naradą i cukrownie, które wolą mieć do czynienia z organizacyą spółkową niż z wielką ilością drobnych plantatorów.

E. Z.

— Żytomierz, *d. 12 listopada.* Epidemia gry w loto ogarnęła od dłuższego czasu i mieszkańców Żytomierza, a co smutniejsze, że i w naszych kółkach towarzyskich zaczęła być bodaj, że najmilszą rozrywką.

Dziwna rzecz jak się gusta z wiekiem zmieniają—w dzieciństwie dziewczynki bawią się lalkami, a chłopcy pajacami—gdy dorosną dzieje się vice versa. Gry w loto dzieci zwykle niecierpią, bo ani to ładne, ani zabawne, dzieci są za mądre na to, aby bez rozkazu starszych grać w loto—starsi, nietylko nabierają do tego gusto, ale nawet zapału.

Głównem siedliskiem gry w loto był klub kupiecki. W środy i soboty, od 10-ej wieczorem do 2-iej w nocy, widywało się 150 do 200 osób pochylonych nad tabliczkami i wsłuchanych w numera wywoływane.

Wszystkie narodowości i wszystkie stany—siwe głowy i młokosi—nawet panie i panny—zgodnie, obok siebie, zespoleni jedną żądzą wygrania kilku rubli — godzinami całemi przykrywają numerki! Obrazek i pocieszny i smutny!

Z zadowoleniem też należy powitać ogłoszono w pismach, rozporządzenie administracyi ograniczające i utrudniające tę inteligentną rozrywkę. Może też i niektóre polskie kółka zaczną z konieczności spędzać czas weselej, ruchliwiej, a co zatem idzie i hygieniczniej. Gra w loto może się na kieszeni odbić fatalnie, a brak ruchu na zdrowiu.. jeszcze gorzej.

W.

Z zakładów naukowych.

Z uniwersytetu. W tych dniach w uniwersytecie kijowskim zakończono przyjmowanie nowowstępujących studentów. Ogółem w roku bieżącym przyjęto 1110 studentów na pierwsze kursy i 326 byłych studentów; z innych uniwersytetów przyjęto 56 studentów; ogółem więc w roku bieżącym przyjęto 1492 studentów

Na kursy farmaceutyczne przyjęto 32 słuchaczy; wolnych słuchaczy przyjęto—24

Dnia 17 b. m o godz. 1-ej po poł. w sali uroczystych posiedzeń uniwersytetu odbędzie się obrona dysertacyi przez prywat-docenta uniw. kij Z. Staszewskiego na temat: „Okres panowania cara Michała Teodorowicza. Cz. 1-a—do epoki wojny Smoleńskiej". Dysertacya ta została złożona przez p. Z. Staszewskiego, jako ubiegającego się o tytuł magistra historyi rosyjskiej, w roli oponentów oficyalnych wystąpią prof. M. Downar Zapolskij i pryw. docent W. Danilewicz.

Ministerstwo oświaty udzieliło uniwersytetowi kijowskiemu zgody na ogłoszenie konkursu dla objęcia trzeciej katedry fizyki; katedra ta po ustąpieniu profesora Szillera od lat dziesięciu pozostaje wolna.

Z kijowsk. wyższych kursów żeńskich Podaje się do wiadomości, iż te słuchaczki wydziału medycznego przy kijowskich wyższych kursach żeńskich, które wstąpiły na kursy w jesieni r. 1912 nie mając matury, lecz były poprzednio słuchaczkami innych kursów, mogą skorzystać z przywilejów nadanych słuchaczkom na mocy okólnika z dnia 19 grudnia 1911 roku

W tym celu jednak należy złożyć w możliwie krótkim czasie na imię rady pedagogicznej odpowiednie podania z dołączeniem odnośnych dokumentów i świadectw.

Budowa gmachu dla kijowskich wyższych kursów żeńskich nazewnątrz została ukończona; Obecnie prowadzą się roboty przy pokryciu budynku dachem.

Budowa gmachu gimnazyum żeńskiego im św. Olgi. W bieżącym jesiennym sezonie budowlanym rozpoczęto przygotowawcze roboty przy budowie gmachu rządowego gimnazyum żeńskiego imienia św. Olgi. Gmach ten stanie na terytoryum ogrodu pierwszego gimnazyum przy rogu ul. Fundukłejowskiej i Włodzimierskiej Fasada stanie wzdłuż ul Fundukłejowskiej i zajmie przestrzeń od ul. Włodzimierskiej do ul. Tereszczenkowskiej, boczne skrzydła zajmą część ul. Tereszczenkowskiej i Włodzimierskiej. Utrzymany w stylu „Empire" gmach będzie posiadał trzy piętra Kosztorys gmachu został sporządzony na sumę 300.000 rubli

Na marginesie.

Straszna rezolucya.

„Frakcya powinna wyzyskać w całości wszelkie legalne sposoby walki parlamentarnej".

(Z rezolucyi październikowców).

Wbrew partyjnym emblematom:
Pozbawionej głosu owcy—
Okazują dzisiaj światom
Męstwo swe październikowcy.
Przybierając pozę śmiałą,
Potwierdzając słowa gestem,
Zapytują, co się stało
Z historycznym manifestem.

Gdzie zasady? gdzie reformy?
Wszystko idzie, jak szło dawniej,
Przed „kazionnoj szapkoj formy"
Pozostaliśmy bezprawni.
Wciąż represye władze walą
Na nieszczęsną ludu głowę,
No—i wciąż się doskonalą
Wszelkie stany wyjątkowe.

„Wszystkie nasze gorzkie żale
„Trzeba odczuć dać rządowi!..."
Konkludują w swym zapale
Neofici lewicowi.
Patrząc na tę burzę całą,
Czlek zaledwie pojąć umie,
Co się wczoraj ledwie działo
W trzeciej albo w czwartej Dumie.

My z tych czasów przykład mamy,
Jak ta fronda pierwszej marki
Za platformy i programy
Uważała—zgięte karki.
Skąd się wzięły, łatwo zgadnć,
Rezolucye partyi nowe..
...W Chinach robią takie ładne,
Wielkie smoki—papierowe...

Zmora.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 15 (28) Leopolda.
Jutro 16 (29) Edmunda B. W.

Wschód słońca o godz 7 m 36
Zachód słońca o godz 4 m 00.
Długość dnia godz 8 m 39

Kalendarzyk historyczny.

15 listopada st. st.

Roku 1202. Papież Innocenty III przyznaje Mieszkowi raciborskiemu ziemię Opolską.

— **Echa sprawy Bejlisa.** Przed kilku dniami wyjechał za granicę pom. adw. przysięgłego M. Wileńskij, którego pułkownik żandarmeryi Iwanow wskazywał w swem zeznaniu jako na jednego z kierowników dochodzenia prywatnego w sprawie zabójstwa Juszczyńskiego.

Po wyjeździe p. Wilenskiego okazało się, iż wydano mu paszport zagraniczny na podstawie niewłaściwych legitymacyi, gdyż, jako zamieszkały w obrębie cyrkułu starokijowskiego, powinien był uzyskać legitymacye w tym właśnie cyrkule, tymczasem otrzymał on paszport na podstawie legitymacyi wydanych przez kancelaryę cyrkułu łubedzkiego, w obrębie którego zamieszkiwał poprzednio.

Sprawa wydania paszportu p. Wilenskiemu mocno zainteresowała miejscowe władze prokuratorskie. Wdrożone zostało dochodzenie w celu wyjaśnienia w jaki sposób Wilenskij mógł otrzymać legitymacye paszportowe z kancelary cyrkułu, w obrębie którego nie zamieszkiwał już od dłuższego czasu.

— **Wystawa 1914 r.** Biuro wystawy 1914 r. zwróciło się do wszystkich eksponentów wystawy tegorocznej, posiadających własne pawilony z prośbą o podanie do wiadomości przed 20 listopada, czy mają oni zamiar wziąć udział w wystawie przyszłorocznej. W razie odpowiedzi przeczącej biuro prosi powyższe osoby o zakomunikowanie warunków sprzedaży pawilonów lub wydzierżawienia.

— **Narada kooperatystów.** Od kilku dni w lokalu gubernialnego zarządu ziemskiego odbywają się narady działaczy na polu kooperacyi, w których biorą udział tak przedstawiciele ziemstw, jak i miejscowych stowarzyszeń współdzielczych

Pomiędzy innemi kwestyami wysunięto na porządek dzienny projekt założenia w Kijowie kursów kooperacyjnych. Narada wypowiedziała się za założeniem kursów jednorocznych, o programie obejmującym wszystkie dziedziny kooperacyi. Poza tem narada wyraziła życzenie, aby wykłady z dziedziny kooperacyi wprowadzone zostały w wyższych i średnich zakładach naukowych.

— **Kościół ormiańsko-gregoryański.** Prof. S Egiazarow w imieniu miejscowej gminy ormiano-gregoryańskiej zwrócił się do rady miejskiej z prośbą o bezpłatne udzielenie na potrzeby gminy placu obszaru 400 — 450 sąż. kwadr. przy ulicy Nowo-Pawłowskiej.

Gmina zamierza wybudować na powyższym placu kaplicę, zaś po zebraniu odpowiedniego funduszu—kościół ormiano-gregoryański oraz przytułek i ambulatoryum bezpłatne dla niezamożnej ludności zarówno ormiańskiej jak i innych wyznań.

— **Ankieta T-wa agronomicznego.** Komisya przy Kijowskiem T-wie agronomicznem, utworzona w celu rewizyi i uporządkowania popularnej literatury rolniczej rozpisała obszerną ankietę w kwestyi popularyzacyi wiadomości z dziedziny rolnictwa i ogólnie przystępnej literatury rolniczej. Ankieta, składająca się z 88 pytań obejmuje kwestye nader szeroko i zajmujące; otrzymają ją wszyscy działacze na polu agronomii społecznej, zamieszkali w południowych dzielnicach państwa. Komisya zwróciła się do redakcyi wszystkich gazet i wydawnictw rolniczych oraz do agronomów gubernialnych i powiatowych z prośbą o pomoc i poparcie. Życzący mogą otrzymywać blankiety ankietowe w zarządzie T-wa agronomicznego (Kijów, ul. Trzech Świętych 9 — 23).

— **O pokrycie deficytu.** Komitet wystawy 1913 r. postanowił zwrócić się do ministerstw przemysłu i handlu, skarbu oraz głównego zarządu rolnictwa i urządzeń rolnych z prośbą o udzielenie dodatkowej zapomogi w sumie 70 tys. rb. na pokrycie deficytu wystawy.

Powyższą prośbę komitetu złoży w pomienionych ministerstwach poseł do Dumy Państwowej p. W. Demczenko.

Kwestya udzielenia komitetowi zamkniętej wystawy powyższej zapomogi podlega kompetencyi I b prawodawczych.

— **Podróż wiceministra.** Wczoraj o g. 7 m. 40 z rana w towarzystwie naczelnika kolei Południowo-Zachodnich i paru innych wyższych urzędników kolejowych przybył z Płoskirowa do Kijowa wiceminister komunikacyi p. Dumitrasz ko. Z Kijowa wiceminister wyruszył w dalszą podróż do Charkowa.

— **Otwarcie kolei dla ruchu towarowego.** Od dnia dzisiejszego otwarta zostanie dla ruchu towarowego nowa kolej Szepetówka — Płoskirów — Kamieniec-Podolski. Komunikacya osobowa pomiędzy Kamieńcem a Płoskirowem będzie otwarta z dn. 1 stycznia 1914 r.

— **Wydatki miast na policyę.** Kijowska komisya gubernialna do spraw ziemskich i miejskich zwróciła się do wszystkich zarządów miejskich gub. kijowskiej z propozycyą nadesłania przed 15 grudniem r. b. ścisłych informacyi o wydatkach miast na policyę w roku 1913.

Żądanie komisyi gubernialnej znajduje się w związku z wprowadzeniem od roku 1914 prawa z dn. 5 grudnia 1912 roku, na mocy którego połowę wydatków na policyę ma ponosić rząd, drugą zaś połowę — miasta. Reforma ta w znacznym stopniu zmniejszy wydatki miast.

— **Obniżenie taryfy na przewóz czasopism.** Według wiadomości, otrzymanych w zarządzie kolei Południowo-Zachodnich, główny zarząd kolejowy w Petersburgu opracowuje nowe zmniejszone taryfy na przewóz gazet i innych pism peryodycznych. Zgodnie z projektem nowej taryfy mają być zarządzone środki celem przyśpieszenia przewozu gazet. Nowa taryfa ma być wprowadzona w r. 1914.

— **Statystyka epidemii.** Według danych miejskiego wydziału zdrowia publicznego, w ciągu ubiegłego tygodnia zanotowano w mieście 8 wypadków zasłabnięcia na tyfus brzuszny, 2—na tyfus plamisty, 2—na tyfus powrotny, 29 wypadków dyfterytu, 31 szkarlatyny, 31 odry, 2—kokluszu i 1 dyzenteryi.

Zasłabnięć na ospę naturalną nie notowano.

W porównaniu z poprzednim tygodniem zmniejszyła się nieco ilość zasłabnięć na tyfus powrotny, szkarlatynę i koklusz; przeciwnie zwiększyła się ilość wypadków tyfusu brzusznego, dyfterytu i odry.

— **Śnieg.** Po paru dniach przymrozków wczoraj całe popołudnie przy jednostopniowym mrozie prószył suchy śnieg. Pod wieczór zaległ dość grubą warstwą bruki i chodniki, lecz cokolwiek podniesiona wieczorem temperatura sanny bynajmniej nie rokuje.

OSOBISTE.

— Bawił w ciągu dnia wczorajszego w naszem mieście znakomity rzeźbiarz p. Antoni Madeyski z Rzymu. Dziś zrana p. M. wyjeżdża w Owruckie, skąd po krótkim pobycie w Warszawie i Krakowie powraca do Rzymu.

— KARA ADMINISTRACYJNA. Za wyzywająco zuchwałe zachowanie się względem policyi student A. Reincke został skazany na miesiąc aresztu.

— ZNIKNIĘCIE CHŁOPCA. D. 10 listopada z mieszkania swych rodziców przy ul. Bassejnej № 1 zniknął 11-letni Paweł Litwinienko, uczeń 2-ej klasy szkoły miejskiej imienia Bunge. Chłopczyk—brunet—ubrany był w szary paltot, podobny do gimnazyalnego. Poszukiwania zaginionego są bezowocne.

— ZA NIEPRZESTRZEGANIE PRZEPISÓW MELDUNKOWYCH skazano 16 osób na kary pieniężne od 2 do 10 rb. z zamianą na areszt.

— ZA CHULIGAŃSTWO i zuchwałe zachowanie się względem policyi skazano Żarikowa, Gorszkowa, Sarkozenkę, Karsowicza i dwóch Ługwinów na dwa tygodnie aresztu.

— ARESZTOWANIE BEZPRAWNYCH. Ubiegłej nocy w domu № 68 przy ul. Włodzimierskiej aresztowano 10 żydów, nie posiadających prawa zamieszkiwania w Kijowie, tudzież 2 żydówki—uczennice szkół dentystycznych. Ostatnio uwolnione zostały pod warunkiem, iż w ciągu 3 dni wyjadą z Kijowa.

— KWAS SIARCZANY. W pokojach umeblowanych Keninberg (M. Błag. 41) P. Krik oblał kwasem siarczanym swoją żonę, która pełniła tam obowiązki kucharki. Podczas tej dzikiej rozprawy ucierpiała również 14-letnia córka właścicielki pokojów, tudzież sam P. Krik. Poszkodowanym udzielono pomocy lekarskiej, P. K. został aresztowany.

— SZTUCZKA ZŁODZIEJSKA. Onegdaj wieczorem, podczas nieobecności Bronfinnów, zamieszkałych przy W. Wasylkowskiej № 97, przyszli do nich jakiś nieznany mężczyzna z kobietą i wyrazili chęć zaczekania na gospodarzy. Służąca nic nie podejrzewając nic złego wpuściła „gości" do salonu. Nieznajomi, którzy, jak się okazało, byli złodziejami, ukradli broszkę brylantową i bransoletę wartości 600 rb., poczem ulotnili się.

— BANDA ZŁODZIEJSKA. W ciągu ostatnich 1½—2 miesięcy na Pryorce operowała banda złodziejska, która dopuściła się całego szeregu nie tylko kradzieży, ale i grabieży. W tych dniach policya aresztowała jednego z członków pomienionej bandy A. Zalewskiego, który wydał swoich towarzyszy Teletowa, 2 ch braci Sulejman Ogłów i Strzeleckiego. Wszystkich ich oprócz wziętego do wojska Streleckiego aresztowano.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Na polu ćwiczeń strzeleckich 183 łuckiego pułku piechoty usiłował pozbawić siebie życia ochotnik Mikołaj K—ij, który przestrzelił sobie płuca kulą z karabinu. Po udzieleniu pomocy doraźnej odwieziono go w karetce Pogotowia do szpitala wojskowego.

— W domu Nr 4 przy zaułku Kreszczatyckim dokonała zamachu na swe życie młoda kobieta Akulina O.

— W domu Nr 64 przy ulicy Kuznieczej usiłowała otruć się 45-letnia N. J. Odwieziono ją do szpitala Aleksandrowskiego.

— ZBROJNY NAPAD BANDYCKI. Wczoraj około godz. 8-ej wieczorem do sklepiku w d. Nr 33 przy ul. Lwowskiej weszli dwaj bandyci i grożąc sklepikarzowi nożem, zabrali z kasy 60 rb., poczem wyszli ze sklepu i znikli. Sklepikarz, który początkowo z obawy o życie swoje nie sprzeciwiał się rabunkowi, schwycił potem miotłę i uderzył nią wychodzącego już ze sklepu bandytę po głowie. Uderzeniem tem strącił mu z głowy kapelusz, który pozostał jako jedyna rekompensata za zabranie całodziennego zarobku.

— ARESZTOWANIE S KUSZNYRA. Znany z procesu Miszczuka złodziej zawodowy Kusznyr, aresztowany został przez policyę dla odsiedzenia 2 miesięcy i 20 dni więzienia za przechowywanie kradzionych rzeczy.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej

Dnia 14 (27) listopada 1913 r.

	g. 7 rano	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wed. Cels.	—5,9	+2,6	—2,0
Barometr przy O° w mm.	750,5	745,2	743,4
Stop. wilgotności w proc.	82	66	96
Kier. i szybk. wiatru (w mm.)	Płd₃	Płd₆	Płd₃
Chmur. wedł. 10-stop. syst.	10	10	10
Ilość opadów w mm.	—	0,0	1,2

	od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.
Najw. temper. powietrza w ciągu doby	—2,0
Najniższa	—6,6
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	—3,5
Wielol. przeć. temp. pow. w ciągu doby	—0,9

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady atmosferyczne notowano wszędzie z wyjątkiem północno-wschodu i południowo-zachodu.

Temperatura niżej normalnej w centrum i w pasie południowym, powyżej normy w pozostałej Rosyi.

Pogoda oczekiwana: cieplej na południowo-zachodzie, i dorzeczu Donu, ciepło umiarkowane w centrum i na zachodzie, chłodniej w pozostałej Rosyi; opady atmosferyczne w centrum, i na południowo-zachodzie.

Z teatru i muzyki.

W sobotę zostanie wznowiona arcyzabawna czteroaktowa satyra Gabryela Dregelly p. t. „Dobrze skrojony frak". Rolę główną krawca Melcera wykona występujący gościnnie na naszej scenie utalentowany i sympatyczny artysta p. Jan Pawłowski.

Na niedzielę dyrekcya zapowiada premierę wybornej komedyi Zygmunta Przybylskiego p. t. „Wicek i Wacek".

Tytułowe role wykonają pp. Pawłowski i Tatarkiewicz. W przedstawieniu nadto udział weźmie cały zespół artystyczny naszego teatru.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na Macierz Cieszyńską: pp. Al. Bydłowski 100 rb.—Urzędnicy cukrowni i folwarków Jezioranskich 27 rb. 50 kop.—A. Wolański 50 rb.—T. Serednicka (pamięci męża) 3 rb. — E. Chorzewscy 21 rb.

Na głodnych w Galicyi: pp. E. Chorzewscy 10 rb. — T. Serednicka (pamięci męża) 2 rb.—A. Wolański 50 rb.—Urzędnicy cukrowni i folwarków Jezioranskich 39 rb. 5 kop.—M. G. 5 rb.—F. Doleżal 2 rb.—Podstawa 1 rb.—Olchewicz 2 rb.—Józefa Zawistowska 1 rb.—Jan Hyndra 50 kop.—Jan Wyletiał 3 rb.—Łukasz Dźwiga 1 rb. — Adam Dembrowski 1 rb.—Józef Cześlak 50 kop.—Milasiewicz 1 rb.—Marya Zacharzewska 1 rb.—R. M. pamięci męża 1 rb. — Ewa Herczuk 1 rb. — Hanna Hryb 1 rb.—Benysz 50 kop.—Korenman 30 kop.—Bolesław Szczepański 1 rb.—Niecewicze 1 rb.—Wiktor Gładkowski 5 rb.—Karol Dmuchowski 10 rb.—Czarnocki 3 rb.—A. Ciągliński 1 rb.—Górecki 1 rb.—Andrzej Zibko 50 kop.—Łotnicki 1 rb.—H. S. 50 kop.—W. Miesionko 50 kop.—Białoskórski 50 kop.—S. P. 50 kop.—Maciesza 50 kop. — H. Wróblewski 2 rb.—I. Suss 2 rb.—I. Kikiel 2 rb. — A. Winisławski 1 rb.—I. Łentek 50 kop. — B. Skalski 3 rb. 70 kop.

LIST DO REDAKCYI.

Otrzymujemy następujący list z prośbą o zamieszczenie.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o powtórne udzielenie mi miejsca na łamach Pańskiego pisma.

W Nr 287 „Dziennika" ukazał się list, w którym autor jego, p. Zaleski, nawiązując do mego wystąpienia poszczególny wypadek niewłaściwego stosunku do uczącej się młodzieży, wypowiada szereg uwag ogólnych.

Listu tego nie mogę pozostawić bez odpowiedzi.

O co tylko nie potrącił autor w swoim liście! „Dostało się" tam i młodzieży wogóle, i królewiakom w szczególności, i aryjczykom, i ludziom o „gardlanym akcencie"..

Stając w obronie damy, która obraziła nie tylko owe dwie studentki, z któremi miała do czynienia, ale całą młodzież, p. Z pisze:

„Sposób sprawdzania stanu rzeczy u osób, podających się o pomoc dobroczynności publicznej sz. korespondent nazywa przykrem upokorzeniem, a cytowaną prostodusznną gadaninę osoby sprawdzającej przedstawia jako kubeł pomyj i t. d.".

Odpowiem na to pokrótce.

Panny X X, udając się z prośbą o zapomogę, zaopatrzyły się w dowód, wyjaśniający ich stanowisko i brak środków. Specyalne warunki naszego życia nie pozwalają mi wyłuszczyć tej kwestyi dokładniej; zaznaczę tylko że dowodowi temu bezwzględnie zaufać można — i należało. Zresztą chciano to zrobić, przeszkodziła formalistyka owej „prostodusznej" damy.

Ale nie w tem rzecz. Nie rewizya mieszkania petenta czy wogóle zbieranie o nim wiadomości upokarza go, lecz łączenie tej funkcyi z uprzedzeniem i podejrzliwością, z rzucaniem obrażających posądzeń, które proszący o pomoc musi zbywać milczeniem, aby się nie narazić: przecież całkowitą zależność losów swej petycyi od humoru „sprawdzającej osoby" odczuwa doskonale.

A owa „prostoduszna gadanina"!

— Czy tylko panienka nie jest ulicznicą? Wszystkieście przecież nic nie warte; są tylko wyjątki..

Miła „prostoduszność"!

Zostać oplutym, a na pociechę usłyszeć (od pana Z.), że to przecież z dobrego serca!

Ot, proszę państwa, taka sobie serdeczna, z kośćiami poczciwa babuleńka—„gdera":

— Bądźcie grzeczne, dzieci, dostaniecie cukierków; a jak nie, to was postawię do kąta.

Tylko tyle. I o cóż tu się obrażać?

A teraz co do reszty.

Pomijam już to, że twierdzenie autora listu o zaniku zaufania do młodzieży jest gołosłownym, niczem nie popartym frazesem, że autor pomieszał dwie tak różne formy akcyi społecznej, jak dobroczynność i samopomoc koleżeńska; że niechęć uniwersytetów zagranicznych do młodzieży polskiej „z państwa rosyjskiego nie z rozwiązłości jej płynie", jak chce p. Z., lecz stąd, iż wychowana w rozpaczliwych warunkach politycznego i narodowego bytu, wyjeżdża z kraju nie tylko z zamiarem prowadzenia studyów, lecz także z mocnem ukochaniem i pragnieniem przyczynienia się do wcielenia w życie demokratycznych i wolnościowych haseł, przez co, często bezwiednie nawet, wnosi do uczelni ferment polityczny.

Nieprawdą jest, iż młodzież świadomie darzy swem zaufaniem jednostki o niskim poziomie etycznym. Dostają się one prędzej czy później poza nawias jej wewnętrznego życia, tylko że młodzież ta, czując, jak ciężką krzywdę wyrządza fałszywe oskarżenie, powściągliwą jest w rzucaniu podejrzeń.

I czyż może ona, jako całość, być odpowiedzialna za to, że te lub owe jednostki, i tak zresztą żyjące na własną rękę, wiodą rzeczy bytu w „orgiach" i próżniactwie?

Gdzie o tem przypominać trzeba ludziom, którzy z młodzieżą żyli i za kompetentnych się uważają, tam staje się bezcelową wszelka argumentacya; to też nie mam zamiaru wracać jeszcze do tej kwestyi.

Nie uważam się za powołanego do występowania w charakterze obrońcy młodzieży; wiem, że umie i może sama osłaniać swą godność; ale nie mogę milczeć, gdy ktoś ocenę jej buduje na przelotnych wrażeniach lub—jak to w swym liście wyznaje p. Z.—na opinii dorożkarza...

Edmund Kleindienst.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej)

Pogłoski o abdykacyi Ferdynanda.

Sofia (AP). Pisma nacyonalistyczne zaprzeczają pogłoskom o abdykacyi Ferdynanda, oświadczając, iż pogłoski te rozsiewane są przez sprawców katastrofy czerwcowej, którzy pragną złożyć własną winę na nieodpowiedzialnego monarchę.

Wiedeń (AP) Car Ferdynand oświadczył korespondentowi „New-York-Herald", iż nie może zrozumieć, skąd pochodzą pogłoski o jego abdykacyi. Po zakończeniu polowań i po odwiedzeniu grobu przodków car powróci do Sofii. Ferdynand nie wierzy, aby w Bułgaryi istniał ruch antydynastyczny. Car złożył etykietalne wizyty cesarzowi Franciszkowi-Józefowi i Berchtoldowi. Carewicz Borys telegrafował, iż w Bułgaryi panuje spokój.

Krytyka polityki Berchtolda.

Wiedeń (AP). W komisyi do spraw zagranicznych przy delegacyi austryackiej ostro krytykowali politykę Berchtolda soc.-demokrata Eilenbogen, bar. Schwegel i Langenhahn.

Mowa tronowa.

Rzym (AP). W mowie tronowej podczas otwarcia parlamentu król powitał reprezentacyę narodową, po raz pierwszy obraną na zasadzie powszechnego prawa wyborczego.

Następnie król wskazał na niezbędność prawodawstwa, zapewniającego wyższy poziom intelektualny i moralny ludności, udoskonalenia prawodawstwa społecznego na korzyść robotników, rozwoju polityki pracy, ulepszenia rolnictwa, przemysłu, marynarki handlowej oraz reform kodeksu cywilnego. W sprawie stosunków pomiędzy państwem a kościołem, król oświadczył, iż pomimo jaknajrozleglejszą wolność wyznania, przewidywaną przez prawo włoskie, państwo nie pozwoli na interwencyę kościoła w dziedzinie swych czynności. W polityce zewnętrznej mowa podkreśla fakt, iż Włochy poparły usiłowania innych mocarstw, skierowane do zapobieżenia najpoważniejszym zatargom na Bałkanach. Ugrupowaniu wielkich mocarstw zapewniają równowagę sił — gwarancyę pokoju. Pragnąc zachować ową równowagę, Włochy powinny utrzymać swe siły zbrojne na należytym poziomie. Potrzebne są na to zrównoważone finanse. Parlament obecny rozpoczyna nową epokę historyczną. Zdobycze po tamtej stronie morza Śródziemnego stawiają przed Włochami cele cywilizacyjne oraz potrzebę rozwiązania problematów polityki zagranicznej.

Mowę tronową przyjmowano hucznymi oklaskami.

Po ukończeniu posłowie urządzili królowi entuzyastyczną owacyę.

Rzym (AP). Nowy parlament włoski otwarty został uroczystą mową tronową. Lud witał owacyjnie rodzinę królewską, udającą się do gmachu parlamentu.

Echa zatonięcia „Volturno".

Londyn (AP). Podczas dochodzenia przyczyn pożaru „Volturno" przedstawiciel ministerstwa handlu potwierdził, iż ładunek „Volturno" był łatwo zapalny. Postępowanie załogi było mętne. Łodzie nikogo nie uratowały, co jest nader osobliwe ze względu na doświadczenie z „Titanikiem". Dochodzenie zostało odroczone.

Z Japonii.

Tokio (AP.) Rząd postanowił przedłużyć budowaną obecnie linię kolejową Seul Ogenzin do Czou-dżinu i jednocześnie rozpocząć budowę linii Heusano-Penezin.

Tokio (AP.) Dokonano emisyi zobowiązań krótkoterminowych na sumę 10 milionów jenów. Termin wycofania 21 stycznia.

Sprawy meksykańskie.

Tokio (AP). Prezydent Huerta serdecznie przyjął profesora japońskiego Suerdzurę. Huerta oznajmił profesorowi, że emigranci — japończycy doznają w Meksyku szerokiego poparcia.

Wrzenie węgla.

Wrocław (AP.) Dyrektor instytutu fizycznego dr. Lummer dokonał doświadczeń z wrzeniem węgla. Produktem wrzenia węgla okazał się grafit.

Ratyfikacya traktatu turecko-greckiego.

Ateny (AP.) Po długiej dyskusyi, w której przyjmowali udział przywódcy wszystkich partyi oraz po mowie Venizelosa, który bronił każdego oddzielnego punktu traktatu, przyjęła izba traktat w drugiem i trzeciem czytaniu.

Katastrofa lotnicza.

Mourmelon (AP). Ze zwęglonych zwłok nie można rozpoznać kto byli zabici lotnicy. Pozostały całe jedynie części ubrania, z których sądzić można, że byli to lotnicy wojskowi.

Prasa niemiecka wobec wystąpienia Kramarza.

Wiedeń (AP). „Neue Freie Presse" pisze z powodu mowy Kramarza: „Kramarz wyznaje ideę słowiańską w większym stopniu, niż sama Rosya. W Rosyi rozlegają się głosy, iż pojęcie słowiańszczyzny jest niskie i że konieczne jest zbliżenie się Rosyi do Austryi. Jeden Kramarz nie stracił wiary w zjednoczenie narodów słowiańskich, co byłoby największem niebezpieczeństwem dla monarchii.

„Reichspost" robi uwagę: „Kiedy się widzi, że taki mądry polityk jak Kramarz uległ wpływowi hypnozy rosyjskiej, staje się jasne rozpowszechnianie tej hypnozy w Austryi.

Zaprzeczenie sensacyjnej pogłosce.

Sofia (AP). Bułgarska agencya telegraficzna donosi, iż pogłoski, jakoby car Ferdynand wręczył generałowi Sawowowi rozkaz na piśmie, aby dokonano napadu na armie serbską i grecką i że z tego powodu Sawowowi groził sąd wojenny za nieposłuszeństwo względem generalissimusa są najwybitniejszem kłamstwem.

Z Turcyi.

Konstantynopol (AP). Gazeta „Tanin" twierdzi, że Turcya nie przystanie na kontrolę europejską nad przeprowadzeniem reform w Anatolii. Wobec tego o ile Europa dojdzie w tej sprawie do porozumienia, będzie musiała wywrzeć presyę na Turcyę.

Przeciw home-rule'owi.

Londyn (AP). Gazety ogłaszają protest przeciw home-rule'owi, podpisany przez przedstawicieli firm handlowych i przemysłowych, kolei i towarzystw żeglugi, funkcyonujących w Irlandyi poza prowincyą Ulster. Protestanci oświadczają, iż home-rule doprowadzi do upadku handel, odciągnie kapitały, utrudni kredyt, wreszcie znacznie podniesie ciężary podatkowe.

Z parlamentu węgierskiego.

Budapeszt (AP). Podczas rozpraw w parlamencie budapeszteńskim nad projektem prawa prasowego minister sprawiedliwości zbijając wywody opozycyi oznajmił, że opozycya otrzyma wkrótce nowe informacye o przeżytych wypadkach bałkańskich i dowie się także że już od lat kilku w pewnych komitetach Węgier północnych szerzona jest wśród rusinów tamecznych agitacya przez agitatorów moskalofilskich. W niektórych parafiach przeszło na prawosławie około 500 osób. Spoglądali oni z nadzieją na mocarstwo, oczekując, iż wtargnie ono do Austro-Węgier i uwolni rusinów od tak zwanej przemocy węgierskiej. Rozpowszechniano broszury wzywające Cesarza świętego, aby przyszedł i uwolnił rosyan. W takim czasie groźnym niewielka grupa osób zaczęła agitować na rzecz idei republikańskiej. Propagandę prowadzono nawet w szkołach. Jedynym czynnikiem uspakajającym był spokój i rozum jakich dowody złożył monarcha. Agitacyę republikańską prowadzono zapomocą prawa o ochronie królestwa.

Ruch strajkowy.

El Ferrol (AP). Zastrajkowało 3000 robotników. Budowa pancerników „Kajme" i „Alfonso" przerwana.

Carycyn (AP). Wznowiono pracę w dziesięciu tartakach. Płace podwyższono. W pozostałych fabrykach strajk trwa dalej.

Duma Państwowa.

Na posiedzeniu wieczornem Dumy Państwowej z d. 13 b. m. większością 91 przeciwko 81 głosom uchylono nagłość interpelacyi do ministra spraw wewnętrznych w sprawie zastosowanego przez administracyę zakazu zebrań robotników, mających na celu omówienia nowych praw asekuracyjnych. Większością 151 głosów przeciwko 100, przyjęto wniesioną do interpelacyi w sprawie rozruchów leńskich poprawkę Wiszniewskiego, składającą główną winę na zarząd kopalni leńskich, złożony z przedstawicieli kompanii żydowskich, tudzież na administracyę cywilną.

Różne.

Tokio (AP). Umorzono w sumie 20 milionów część pożyczki zaciągniętej w drodze wewnętrznej emisyi w latach 1904 i 1905.

Berlin (AP). W reichstagu rozpoczęło się czytanie projektu prawa o szpiegostwie. Projekt przekazany został komisyi.

Port Huron (AP). (Stan Miczigan). Spłonęły warsztaty kolejowe. Straty wynoszą milion dolarów.

Konstantynopol (AP). Rząd udzielił pozwolenia na wznowienie wydawnictwa dwóch gazet greckich.

Konstantynopol (AP). Został utworzony najwyższy sąd wojenny dla rozważenia odpowiedzialności za porażki, odniesione podczas ostatniej wojny.

Ryga (AP). Spaliły się kuźnie i oddział resorowy fabryki wagonów „Feniks". Straty wynoszą 100,000 rb.

Wiedeń (AP). Rząd wydał dekret, nakazujący namiestnikowi Tryestu nadać prawa obywatelstwa austryackiego wydalonym z urzędu poddanym zagranicznym.

Białogród (AP). Rokowania w sprawie zawarcia konwencyi o bezpośredniem połączeniu pocztowem i pocztowo-telegraficznem są już ukończone. Konwencya zyska moc obowiązującą po podpisaniu jej przez oba rządy.

Pekin (AP). Prezydent republiki mianował 8 osób do centralnej rady zarządu w tej liczbie Liandaniewa, byłego ministra spraw zagranicznych i Li Czinsi'ego, byłego wicekróla junańskiego.

Prócz tych ośmiu osób do rady wejdą przedstawiciele wszystkich ministerstw. Otwarcie rady nastąpi po stawieniu się członków z prowincyi.

Białogród (AP). Delegaci serbscy mieszanej serbsko-czarnogórskiej komisyi granicznej wyjechali do Plewije.

Bukareszt (AP). Poseł Szebeko wręczył królowi listy odwołujące. Król ofiarował Szebecce gwiazdę rumuńską 1-go stopnia.

Białogród (AP). Według informacyi urzędowych, epidemia cholery w Serbii ustała zupełnie. Ostatni wypadek zasłabnięcia na cholerę zanotowano dn. 21 października. Zarządzenia, poczynione przeciw szerzeniu się epidemii, zniesiono. Istnieje przypuszczenie, że Austrya ze swej strony zniesie krępujące zarządzenia w stosunku do podróżnych, jadących z Serbii.

Madryt (AP). Minister-prezydent zaprzecza pogłosce, jakoby podróż króla do Wiednia miała na celu usunięcia przewidywanych nieporozumień pomiędzy Austro-Węgrami a Francyą.

Wiedeń (AP). Dnia 15 listopada wyjeżdża car Ferdynand do Sofii.

Z ostatniej chwili.

Sprawa reformy wyborczej.

Lwów (Wł.). W wydziale krajowym otrzymano z Wiednia od namiestnika telegram o pomyślnym zwrocie w rokowaniach w sprawie reformy wyborczej. Skutkiem tego zapanował w wydziale krajowym optymizm. Rozpoczęto gorączkowe przygotowania do zwołania sejmu.

Wiedeń (Wł.). Prasa mówi o pomyślnej sytuacyi w sprawie reformy wyborczej i uważa, że zwołanie sejmu jest zapewnione.

Wiedeń (Wł.). Wczoraj o godzinie jedenastej wieczorem na powtórnych konferencyach z rządem oświadczyli rusini, że nie sprzeciwiają się zwołaniu sejmu we Lwowie na początku grudnia. Pomimo to powodzenie rokowań w sprawie reformy wyborczej pozostało wątpliwe.

Obniżenie stopy procentowej.

Wiedeń (Wł.). Obniżenie o ½% stopy procentowej przez bank austryacko-węgierski obudziło w sferach finansowych radosne ożywienie. Oczekiwane jest dalsze polepszenie rynku pieniężnego.

Rokowania austryacko-serbskie.

Wiedeń (Wł.). Poseł Jovanovic wyjechał wczoraj do Białogrodu po instrukcye w sprawie układów z powodu traktatu handlowego serbsko-austryackiego.

Car Ferdynand w Wiedniu.

Wiedeń (Wł.). Król bułgarski Ferdynand pożegnał się z cesarzem na godzinnej audyencyi, która miała charakter urzędowy. Następnie miał król konferencyę z Berchtoldem. W sobotę wyjeżdża król do Białogrodu.

Zamiary Stapińskiego.

Wiedeń (Wł.). „Polnische Nachrichten" zostały upoważnione do oświadczenia, że pogłoski o zamiarze Stapińskiego utworzenia nowej partyi p. n. „Polski Związek Chłopski" — są bezpodstawne.

Mowa tronowa króla Włoch.

Rzym (Wł). Podczas mowy tronowej króla najgorętsze oklaski posypały się po ustępie, że państwo nie zniesie mieszania się kościoła do swoich spraw, że sprawa włoska w Lybii jest symbolem silnych Włoch.

Inspektor niemiecki.

Berlin (Wł.) Inspektor armii niemieckiej generał Nieman wyjedzie na początku grudnia do Konstantynopola, gdzie ma objąć stanowisko głównego inspektora armii tureckiej.

O uniwersytet włoski.

Graz (Wł.) Studenci włoscy wystąpili wobec namiestnika z żądaniem utworzenia uniwersytetu włoskiego. Na ulicach odbyły się demonstracye, starcia z policyą, aresztowania.

Tiażelnikow w Wilnie.

Wilno (Wł.) Wicedyrektor departamentu Tiażelnikow przyjechał do Wilna w celu sprawdzenia materyałów śledczych ks. Szachowskoja w sprawie zajść majowych z litwinami w kościele św. Jana.

Tiażelnikow zamierza również przeprowadzić śledztwo w sprawie wstąpienia niepełnoletniej Łokuciejewskiej do klasztoru katolickiego w Galicyi. O namówienie do tego kroku podejrzewają księdza.

Przed wyborami prezydyum Dumy.

Petersburg (Wł.) Podczas rokowań prowadzonych z powodu wyborów do prezydyum Dumy, kadeci oznajmili, iż kategorycznie odmawiają wystawienia swojego własnego kandydata do prezydyum i zamierzają poprzeć kandydaturę Rodzianki na prezydenta, postępowca Konowałowa—na drugiego wiceprezydenta i postępowca Rżewskiego na wicesekretarza. Październikowcy przystali na to i udali się do nacyonalistów. Ci ostatni zażądali dwu mandatów do prezydyum. Październikowcy odmówili, wtedy nacyonaliści zażądali poparcia kandydatury Wietczinina na pierwszego wiceprezydenta i zażądali od październikowców zobowiązania aby Rodzianko nie wygłaszał zbyt ostrej mowy.

Październikowcy nie zgodzili się na kandydaturę Wietczinina. Nacyonaliści wysunęli wówczas kandydaturę Czychaczewa.

Poza tem wysuwana jest kandydatura centrowa Musina Puszkina. Ostateczne ustalenie kandydatur nastąpi dziś.

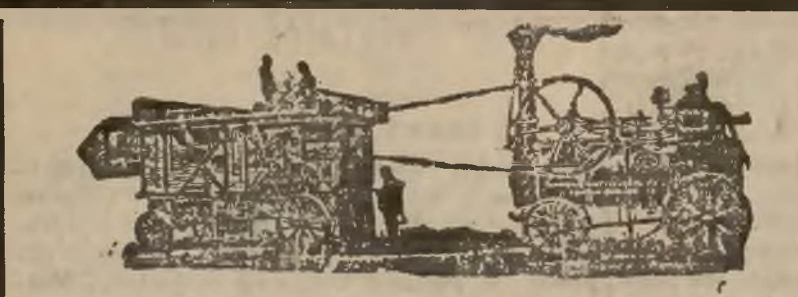
Petersburg (Wł.). Korespondent „Dzien. Kij." dowiaduje się ze źródeł dobrze poinformowanych, że Koło Polskie postanowiło poprzeć kandydaturę Rodzianki, a również kandydatury postępowców.

Z komisyi sądowej.

Petersburg (Wł.). Komisya sądowa rozpatrywała projekt wprowadzenia sądów przysięgłych w gubernii chełmskiej. Zgodnie z poprawką referenta Czernoswitowa postanowiono usunąć z projektu wszystkie ograniczenia z wyjątkiem istniejących w kraju południowo-zachodnim. Cenzus majątkowy dla sędziów przysięgłych zniżono do stu morgów. Uchwalono, że na jeden sąd gminny winno przypadać 1,200 spraw. Usunięto artykuł wyznaczający 1 sędziego pokoju dla Terespola. Zjazdów sędziów pokoju ma być trzy: w Zamościu, Chełmie i Białej. Przyjęto poprawkę Parczewskiego aby powiat węgrowski został przy siedleckim sądzie okręgowym. Sądy przysięgłych mają być wprowadzone w ciągu roku 1914. W końcu posiedzenia uchwalono życzenie o powiększeniu etatów prezesów zjazdów sędziów pokoju oraz o powiększeniu kredytów na kancelarye i lokale sędziów gminnych w całym warszawskim okręgu sądowym. Podczas dyskusyi, w której między innymi przyjmowali udział Dymsza i Parczewski, oświadczył wiceminister sprawiedliwości Wieriowkin, iż ministerstwo opracowuje projekt zwiększenia ilości sądów gminnych w Polsce.

Różne.

Petersburg (Wł.). „Russk. Słowo" donosi że ks. Prapajtis ma jakoby otrzymać nominacyę na wyższe stanowisko.



Kijowski Syndykat Rolniczy

Bulwarna 9.

Reprezentuje następujące znane fabryki:

ELWORTHY Siewniki, młocarnie konne, kieraty, żniwiarki.
HART-PARR traktory naftowe, z pługami SACKA lub DEERA.
CLAYTON & SCHUTTLEWORTH Lincoln, Anglia. Lokomobile i młocarnie parowe.
ECKERT Pługi, kultywatory sprężynowe. Parniki.
MILWAUKEE Maszyny żniwne.
ZIMMERMANN Młocarnie koniczynowe.
HEID Maszyny do bejcowania nasion. Trieury.
PLATZ Konne i ręczne pulweryzatory.

POLECA:

Silniki spalinowe, naftowe - stałe i lokomobile.

Br. WELGER Prasy do słomy. **Br. RÖBER** Młynki wialnie
BENTHALLA Sieczkarnie i kroje.

Separatory-wirówki i naczynia mleczarsk.
Inkubatory i inne maszyny i narzędzia najlepszych krajowych i zagranicznych fabryk.

Superfosfat, Saletra, Tomasówka, Gips, Kainit, Sól potasowa, Chlorek barytu.

NASIONA polne i ogrodowe.

Cenniki na żądanie gratis i franco. 564

ŻYRARDOWSKI MAGAZYN

W DUŻYM WYBORZE:



Firanki tiulowe i koronkowe.
Pokrycia na łóżka i poduszki.
Kołdry na puchu i wacie, pluszowe, flanelowe i t. p.
Poduszki z puchu oczyszczonego parą. 3674

KRESZCZATYK 20.

Echo literacko-artystyczne

Od dn. 1-go października r. b. przechodzi na dwutygodnik i wychodzić będzie 1-go i 15-go każdego miesiąca bez podwyższenia prenumeraty. Zamieszczać będzie i nadal artykuły treści społecznej, studya literackie, nowele, poezye, sprawozdanie, korespondencye, obszerną bibliografię oraz kronikę obrazującą życie umysłowe, artystyczne i społeczne wszystkich ognisk kultury. Współpracownictwo najwybitniejszych pisarzy i literatów.

W najbliższym czasie **„ECHO“** rozpoczyna druk noweli **W. Reymonta** oraz studyum o **ŻEROMSKIM J. Lorentowicza.**

ADRES REDAKCYI: Warszawa Szpitalna № 12

Cena prenumeraty w Warszawie rocznie 6 rb.
„ „ na prowincyi „ 7 „
„ „ za granicą „ 8 „ 10239

Ogłoszenia przyjmują się.

TYGODNIK

„Lud Boży”

Popularne pismo narodowo - katolickie z trzema dodatkami:

I. Nasza Wieś, II. Gazetka dla Dzieci i III. Nauka Wiary.

Wychodzi od lat 6-ciu w Kijowie.

WARUNKI PRENUMERATY
Rocznie . rb. 3.— | Półrocznie rb. 1.50

Adres Redakcyi i Administracyi. Kijów, Kościelna № 10.

Redaktor i Wydawca: X. ŻUKOWSKI.



ROBERT BOHTE

Warszawa, Nowy - Świat 34. Tel. 10-46

Specyalna i najstarsza fabryka kas i skarbców bankowych

Poleca:

Skarbce bankowe i depozytowe, drzwi skarbcowe, kasy stalowo-pancerne, absolutnie zabezpieczające od włamania, prasy kopijne stalowo-kute, szkatułki etc. 11617

„TYGODNIK ILLUSTROWANY“

oprócz drukujących się powieści: Wł. St. Reymonta: „INSURFKCYA“ W. Sieroszewskiego „BENIOWSKI“,

nabył wyłączne prawo i w drugiem półroczu 1913 r,

rozpocznie druk najnowszej powieści

HENRYKA SIENKIEWICZA

„POD DĄBROWSKIM”.

Swietny batalista WOJCIECH KOSSAK zilustrował powieść Sienkiewicza w szeregu **kartonów kolorowych,** które stanowić będą

PREMIUM SPECYALNE DLA WSZYSTKICH PRENUMERATOROW

„TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“.

Redakcya „Tygodnika Illustrowanego“ nabyła pozostałą niewielką już liczbę egzemplarzy znakomitego dzieła prof. SZYMONA ASKENAZEGO

„Książe Józef Poniatowski“,

które prenumeratorzy „Tygodnika Illustrowanego“ mogą nabywać po znacznie zniżonej cenie **Rb. 1.58 kop.** za egzemplarz bez oprawy i **Rb. 2.50 kop.** w pięknej okładce ozdobionej wyciskami. Koszty przesyłki i opakowania kop. 65. 10217

11669

OPUŚCIŁ PRASĘ ZESZYT I (XVI-ty) TOMU I-go.

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi”

TREŚĆ:
Początki panowania Aleksandra I (1801—1806). Wstąpienie na tron Aleksandra I.—Pierwsze zarządzenia.—Obchód koronacyi w Wilnie.—Zmiany w podziale i zarządzie administracyjnym ziem litewsko ruskich. Pobyt Aleksandra I w Wilnie.—Zarys stosunków prawno-politycznych, społecznych i ekonomicznych.—Życie towarzyskie na Litwie i Rusi.—Sprawy edukacyjne: uniwersytet wileński i szkoły. — Liceum Krzemienieckie.

PORTRETY I ILUSTRACYE:
Adam książę Czartoryski.—Fronton ratusza wileńskiego.—Aleksander I.—Leontjusz Benningsen. — Transparent Akademii Wileńskiej w dzień obchodu koronacyi Aleksandra I w Wilnie.—Helena z Massalskich I-mo voto Karolowa ks de Ligne, II-do voto Wincentowa hr. Potocka.—Widok Zakretu pod Wilnem w początkach XIX w. — Walc Lemoine'a. — Alojzy Sulistrowski.—Stanisław-Wojciech Mirski.—Michał Narbutt. — Mody kobiece między 1800 a 1810 r.

Cena zeszytu kop. 35, z przesyłką 40 kop. Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego“ cena zeszytu kop. 25, z przesyłką kop. 30.

Zamówienia wraz z opłatą na 6 zeszytów, 12 zeszytów, 24 zeszyty przyjmuje Administracya „Dziennika Kijowskiego“.

„ZIEMIA”

TYGODNIK ILUSTROWANY 11765

Krajoznawstwu Polskiemu poświęcony, wychodzi w WARSZAWIE pod redakcyą **Kazimierza Kulwiecia.**

Opisy przyrodnicze i geograficzne. Prace z zakresu etnografii, archeologii, zabytków sztuki. Obrazuje w opisach naukowych i w dokumentach ilustracyjnych **piękno i bogactwo Polski,** bada jej stan obecny i odzwierciadla przeszłość historyczną

PRENUMERATA: w Warszawie rb. 5 kop. —
z przesyłką pocztową „ 6 „ 50

Dla całorocznych nowych prenumeratorów: tom I, II, III i IV z ustępstwem 25%.

Redakcya i Administracya: Aleje Jerozolimskie 29-I.

Rok Polski

w życiu, tradycyi i pieśni

Przedstawił

Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.

Cena rubli 5.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego“ cena zniżona rb 4.50 (z przesyłką)

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego“.





Przedstawicieli skład **T-wa Ruberoid.** Inż. **M. KLIGMAN** Kijów, Aleksandr. 45 (w pr Château) tel. 13—24. Fabr. izol. oddz. inż. I. Guzik 11.

Moskiewski magazyn rzeczy futrzanych **W. Popowa**

Kijów, Michałowska Nr 11,



Otrzymano wielki wybór najrozmaitszych **Rzeczy Futrzanych.** Gotowe futrzane kołnierze i mufki Przy mag. własna pracownia Dobier., farb i in. roboty pod osob. dozorem.

Rok XXXVIII ISTNIENIA.

NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACYA TYGODNIOWA DLA RODZIN POLSKICH

„BIESIADA LITERACKA”

DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMIUM NADZWYCZAJNE

12 dużych tomów najcelniejszych powieści i romansów

znakomitych autorów polskich i obcych

Redaktor i Wydawca: MICHAŁ SYNORADZKI.

Biesiada Literacka obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, chwilę bieżącą wszechświatową i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko co stanowi niezbędną potrzebę umysłu inteligentnego

Biesiada Literacka szczególnie uwzględnia dzieje ojczyste a zwłaszcza porozbiorowe i pamiątki narodowe.

Biesiada Literacka wszystkie artykuły obficie ilustruje.

Biesiada Literacka rozpoczyna w r. 1913 druk pracy ilustrowanej p. t.

GROBY POLSKIE, zawierającej życiorysy uczestników powstania r. 1863 poległych w boju, skazanych na wygnanie, straconych i t. p.

— PREMIUM BEZPŁATNE —

12 dużych tomów wyborowych powieści i romansów

otrzymają bezpłatnie wszyscy prenumeratorzy

W roku 1913 damy w zupełności szereg znakomitych powieści oryginalnych, które ze względów cenzuralnych, były dotąd znane zaledwie w skróceniu: Michała Czajkowskiego **„Hetman Ukrainy“, „Wernyhora“;** Bolesławity **„Zagacki“,** osnutą na tle wypadków 1863 r. i in. nadto powieści Synoradzkiego, Gawalewicza, Lama, Bykowskiego, Łozińskiego, Kaczkowskiego, Przyborowskiego Wilczyńskiego, Wiktora Hugo, Dumasa, Dickensa, Coopera, Fevala i arcydzieła innych autorów. Z tych dodawanych zupełnie bezpłatnie książek szybko utworzy się **doborowa biblioteka trwałej wartości, kształcąca serce i umysł.**

WARUNKI PRENUMERATY

w Warszawie: rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb 1 kop. 50.
na prowincyi: „ rb. 8, „ rb. 4, „ rb 2.

Zagranicą rocznie rb. 10.

Oprawa wytworna, ze złoconymi wyciskami na tle barwnem, dodawanych jako premium powieści: 3 tomów 50 kop.; 6 tomów 1 rb., 12 tomów 2 rb.

Na żądanie administracya wysyła numer okazowy bezpłatnie Adres redakcyi i administracyi: Warszawa, Plac Warecki № 4 Telefon № 78-

Tani opał TORF 11899

Pustowarnia, poczta **Skwira.**



Piece z paleniskiem bez przerwy **do węgla i drzewa** a także **Naftowe i Spirytusowe** otrzymano 7221

W MAGAZYNIE

N. Diechtieriowa

Kreszczatyk 50, telef. 5-65.

7 k. śledzie 7 k.

Królewskie świeżego połowu marynowane, 7 kop. sztuka Bryndza 20 k. funt. Magazyn **Wasielkina,** W.-Wasylkow. 8. 1863

Kamieniec-Podolski

Prenumeratę i ogłoszenia do **„Dziennika Kijowsk.“** przyjmują: 33

p. Prusinowska (Skład fotograficzny)

Księgarnia Polska p. Wł. Winarskiego.

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumer. „Dziennika Kijowskiego“ nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom;

DZIEJE POLSKI

D-ra Feliksa Konecznego.

2 tomy, 80 ilustracyi Ilnicza, duża mapa i szkic z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego“

— Rb. 1 kop. 80. —

(w ozdobnej oprawie)

Kraków

Rys historyczny do połowy XVII w **Rb. 3.**

(Cena księgarska rb. 5),

(W ozdobnej oprawie)

na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki

Jampol - Wołyński

Prenumeratę **„Dziennika Kijowsk.“** przyjmuje **p. Mieczysław Święcki**



Niektóre listy dziękczynne.

Sz. P... Raczy Sz. P. przyjąć serdeczne podziękowanie za swój cudowny wynalazek. Pański **„Migreno - Nervosin“** ratuje mnie od strasznych cierpień. Z szac, E. Berdiajew m. Nowogród.

Sz. P. Proszki Pańskie **„Migreno-Nervosin“** są doskonałe i nie wywołują żadnych ubocznych skutków, dla tego też chętnie korzystać z nich będę w swej praktyce. M. Kamieniec-Podolski. Dr. W. Aleksandrowicz.

Sz. P.. Dzięki Pańskim proszkom **„Migreno - Nervosin“** wyleczyłem się zupełnie z bólu głowy, za co poczytuję swym obowiązkiem wyrazić Sz. P. serdeczną wdzięczność. Sędzia J. M. Kamiński m. Bieżuń.

Sz. P... Za proszki **„Migreno-Nervosin“** jestem panu wdzięczny; od lat 15 cierpię na bóle głowy i jedynie proszki pańskie pomagają mi, m. Charków. Z szac. T. St. Gołoskub.

Sz. P., Muszę wyrazić mą niezmierną wdzięczność za proszki pańskie **„Migreno-Nervosin“**. Teraz czuję się zupełnie zdrowym. Z szac. J. A. Skworcow, Rostow n/D

Sz. P... Proszki Pańskie **„Migreno Nervosin“** nadzwyczajnie skutkują matka moja i ja tylko niemi ratujemy się od tej strasznej choroby. M Stopnica, kielec. gub, A. J. Żvlajewa.

Sz. P... W imieniu własnem i w imieniu moich kolegów wyrażam Panu serdeczną wdzięczność za Pański doskonały **„Migreno-Nervosin“.** I Odes. Tow. Wz. Kred. Z szac. S. Gamalei.

Sz. P... Proszki Pańskie **„Migreno-Nervosin“** są doskonałym środkiem. Dr. A G. Warcen, Warszawa.

Drobne przes. wys. wynalaz. Apt. A. Gąsecki, m. Płock dom wł. 11655

Polski skład Drzewa opałowego J. POŁUJANA na Przystani Nabiereżno-Ługow. 17. Telef 22-82. Ceny najn. Drwa berlin. najlepsze. 11425

Majątek polski do sprzedania, gub. podolska, pow. Latyczowski, 555 dzies. dobrej ziemi, na wygodnych warunkach. Zwracać się do biura „D. H. Nieczuja-Wierzbicki i Brzeziński“. Kijów, Puszkińska 11. od godz. 12 — 4. 11878

Muzyki udzielam, skończyłam krakowskie konserwatoryum. Wiadomość: Lewandowska Nr 23 m. 7 dla Z. K. 11990

Do sprzedania z rąk polskich

Majątek Kotiużyńce

529 dz, powiat Berdyczowski, obok stacyi **HUŁOWCE** połud. Zach. Kol. Żelaz. Bliższych wiadomości udziela: Karol Lisowski na miejscu, poczta Kalinówka gub. podol., lub Stanisław Pfaffius, poczta Szczeczelnik podolskiej gub 12008

INSTYTUT BUCHALTERYJNY stow. zarej. z ogr. por. Lwów—Senatorska 6. Rachunkowość włoska i amerykańska. Nauka buchalteryi. Zajęcia praktyczne. Przygotow. na patent Lwowsk. c. k. Akad. Handl. Polecanie stowarz. na posady, Udział członka 200 Kr. Bliższe inform. udziela **BIURO RACHUNKOWE.** Kijów, Puszkińska 10. 12029

Rządca rolnik, piętnastoletnia praktyka w dużych majątkach, z poważnemi referencyami, poszukuje posady. Kijów, M.-Podwalna 15—12. Medyński. 12097

100 rubli zapłacę za wyrobienie posady w biurze. Znam podwójną buchalteryę. mam chlubne świadectwa. W.-Wasylkowska 120 m. 13. C. M. 12109

Kupię majątek rolny na Wołyniu 4—8,000 dziesięcin. Moskwa, Główna poczta, okazicielowi czekowej książeczki 9117. 12130

W polskim domu student poszukuje lekc. zoec. z dzieć. ucz. kl, mł. Fundukl, 72—22 osob. listow. J. G. od 2-4. 12132

T-wo Pomocy Stud. Polakom Uniwersytetu Kijowskiego. Biuro Pracy poleca studentów, jako **korepetytorów,** wychowawców, nauczycieli, pracowników biurowych, masażystów etc. Zapisy przyjmują się w lokalu Biura Pracy, Prorezna Nr 20 m. 2 od 3 do 5 pp. codziennie. 4228

Uczeń Kijowskiej Szkoły Handlowej, skończył 5 kl. szkoły polskiej, może udzielać lekcyi jęz. polskiego, oraz matematyki w zakresie 5 klas. Adres: Switalski, Komora Celna. 12119

Od marca 1914 r. do wydzierżawienia folwark Rusywel w pow. Ostroskim gub. wołyńskiej, 600 dziesięcin Bliższych informacyi udzieli Zarząd Dóbr JW. Anny Dowgiałłowej w Nowo-Malinie przez Ostróg Wołyński. Tamże do wydzierżawienia młyny wodne. 12026

Posady szofera poszukuje młody inteligentny człowiek w mieście lub na wyjazd. Posiada świadectwa ze skończenia szkoły. Nowo Sowska 1 m. 6, Władysław Fals- 12153

Zginął piesek foxterier, nazwa „Fikuś“ z czerwoną obrożą, uprasza się odprowadzić za wynagrodzeniem. Żylańska Nr 120 m. 19 12150

Do sprzedania z terminem odstawy na listopad i grudzień **1500 sztuk bażantów,** żywych kur i kogutów gatunku **Torquatus Mongolicus.** Warunki u nadleśnego Jana Małek w Kitaigrodzie, poczta Daszew gub. kijowska. 12149

Zarządzający z 9 letnią praktyką poszukuję posady ma solidną rekomendacyę Adres: Cudnów-Wołyński, wieś Drychłów, Żukowski. 12155